

XXIV Krajowy Zjazd Delegatów

– **Niesprawiedliwie dzielimy się owocami wzrostu panie prezydencie, martwe dźwigi nie staną się polską statua wolności – powiedział podczas Krajowego Zjazdu Delegatów Janusz Śniadek, przewodniczący Komisji krajowej NSZZ „Solidarność”**

Film wspominający Sierpień 1980 i prowadzący do współczesności związku, wyprodukowany przez Video Studio Gdańsk rozpoczął 30 sierpnia br. obrady XXIV Krajowego Zjazdu Delegatów w Gdyni.

W obradach brało udział ok. 1 500 osób – delegatów i zaproszonych gości. Modlitwę otwierającą poprowadził abp Sławoj Leszek Głódź. Przewodniczący Zjazdu Stanisław Szwed zaprosił na scenę przewodniczących zjazdów z lat poprzednich: Bożenę Borys-Szoję, Tadeusza Syryjczyka, Jerzego Buzka, Janusza Orkiszę i Janusza Śniadka.

Zaproszeni goście kolejno zabierali głos: prezydent RP Bronisław Komorowski, przewodniczący Parlamentu Europejskiego Jerzy Buzek, ambasador USA w Polsce Lee Feinstein, premier Donald Tusk, prezes PiS Jarosław Kaczyński, prezydent Gdyni Wojciech Szczurek, zastępca sekretarza generalnego MKZZ Jaap Wienen, sekretarz generalny EKZZ Emilio Gabalio oraz Janusz Śniadek. Największe emocje wywołały wystąpienia Donalda Tuska

oraz Jarosława Kaczyńskiego. Prezydent, przyjęty zyczliwie przez delegatów przypominał, że głównym przesłaniem roku 1980 jest dobro wspólne, w imię którego warto i należy działać razem, a nie przeciw sobie. Jerzy Buzek wspominał I zjazd Solidarności, który prowadził. Zwrócił uwagę, że choć wolna Polska nie spełniła wszystkich pokładanych w niej nadziei, to jednak wszystkie drogi i do postępu i na manowce stoją otworem. – Tak jak przed 30 laty powinniśmy marzyć i wykorzystać szanse dzięki partnerstwu i dialogowi – podsumował

Premier Donald Tusk został chłodno przyjęty przez związkowców. W swoim wystąpieniu wspominał Sierpień 80. – Fenomen „Solidarności” polegał na tym, że nikt nie dziwił się swego odmiennego poglądu, na tym polegały godność i szacunek każdego do każdego – przypominał Tusk. Szczególnie prowokacyjnie zabrzmiały słowa premiera, który mówił, o „tamtej”, „prawdziwej” i kilkumilionowej Solidarności. Na koniec przypomniał słowa piosenki Jacka Kaczmarskiego – „Ale zbaw mnie od nienawiści, ocal mnie od pogardy Panie”.

Ambasador Lee Feinstein odczytał list od prezydenta Baracka Obamy, w którym prezydent USA zwracał uwagę, że odwaga małej grupy robotników pokazały, że można



przeciwstawić się reżimowi totalitarnemu. Prezes PiS został przyjęty owacjami na stojąco. W bardzo emocjonalnym wystąpieniu Jarosław Kaczyński wspominał swego zmarłego brata Lecha Kaczyńskiego. – Pamiętajcie o nim, bo jego misja wskazuje na to, że idea Solidarności trwa, jest nieśmiertelna. Podkreślał, że Solidarność to wielkie zwycięstwo, ale wiele spraw o które walczyła nie zostało zrealizowanych.

Na scenę niespodziewanie wtargnęła Henryka Krzywonos-Strycharska, sygnatariuszka Porozumień Sierpniowych, tramwajarka, która w sierpniu w 1980 roku zatrzymała komunikację w Gdańsku. Zarzuciła prezesowi PiS, że buntuje ludzi przeciwko sobie. – Kompletnie mnie pani nie rozumiała – odpowiedział prezes.

Hasłem „Jest jedna Solidarność” Janusz Śniadek porwał salę. Wszyscy skandując, wstali z miejsc. Śniadek przypomniał zmarłych bohaterów „S”: Annę Walentynowicz, ks. Henryka Jankowskiego, Macieja Płażyńskiego, Lecha Kaczyńskiego, Janusza Kurtykę. w swoim przemówieniu zwracał uwagę na pogarszające się warunki życia polskich rodzin. – Dlaczego jednak nie ma w nas tak wielkiej radości, satysfakcji i dumy, jakiej



FOT. WOJCIECH OBRĘMSKI



można by oczekiwać? Czy możemy z ręką na sercu powiedzieć, że zrobiliśmy co tylko możliwe, aby Polska była dla wszystkich, a nie tylko dla tych, którym się powiodło? – pytał przewodniczący „S”. Śniadek zwrócił uwagę na rosnące różnice społeczne oraz problemy niektórych branż. – Niesprawiedliwie dzielimy się owocami wzrostu panie prezydencie, martwe dźwigi nie staną się polską statua wolności – powiedział – Panie premierze, miał pan rację, gospodarka to portfele zwykłych ludzi, proszę o tym pamiętać.

Przewodniczący „S” zwrócił uwagę na brak rzeczywistego dialogu. – Dyskutujemy o ratowaniu finansów publicznych, a jednocześnie trwonimy inny bezcenny kapitał, Kapitał społeczny. Bez odbudowania poczucia wspólnoty, bez wzajemnego zaufania, bez zaufania obywateli do instytucji publicznych, bez szacunku dla partnerów i dialogu nie zbudujemy silniejszego i bezpiecznego państwa. Trzeba wzmacniać, a nie niszczyć związku zawodowe – mówił przewodniczący „S”. Janusz Śniadek odniósł się również do zarzutów o upolitycznienie Związku. – Takie oskarżenia padają zawsze, gdy podnosimy trudne problemy. Każda władza chce w ten sposób usprawiedliwić brak woli dialogu i porozumienia. Zapewniam, że oskarżeniami o mieszanie się do polityki nie damy sobie zamknąć ust! – powiedział Śniadek.

Delegaci podjęli dwie uchwały. Pierwsza to uchwała: O godność, o solidarność, o Polskę. Delegaci złożyli hołd wszystkim bohaterom tamtych czasów. „W wolnej i niepodległej Polsce, dumni z naszych dokonań musimy działać na rzecz zmniejszenia przepaści, która dzieli biednych i bogatych, upominając się o prawo do godnej i twórczej pracy, która jest podstawą godnego życia i stanowi fundament realnej gospodarki” – czytamy w uchwale. „Tylko solidarni możemy właściwie zagospodarować wywalczoną wolność i zwyciężyć zagrożenia, które niesie współczesny globalny świat. (...) Nie bądźmy bierni! Korzystajmy z wywalczonych praw – prawa do zrzeszania się, do wolnych wyborów, do godnej pracy”.

W drugiej uchwale związkowcy zwrócili się za pośrednictwem Episkopatu Polski do Stolicy Apostolskiej o oficjalne ustanowienie błogosławionego ks. Jerzego Popiełuszki Patronem Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”.

Podczas uroczystości uhonorowani zostali członkowie władz NSZZ „Solidarność” z najdłuższym stażem. Specjalne statuetki otrzymali: **Waldemar Bartosz** (delegat od I zjazdu i szef Regionu Świętokrzyskiego

od 1990 r.) **Tomasz Wójcik** (delegat od I KZD), **Jan Mosiński**, przewodniczący regionu Wielkopolska Południowa od 1990 r., **Marian Krzaklewski**, **Jacek Smagowicz** i **Jerzy Langer**, członkowie Komisji Krajowej nieprzerwanie od II KZD i **Adam Binduga**, członek Krajowej Komisji Rewizyjnej od II KZD. Specjalne wyróżnienia otrzymali również młodzi działacze związkowi: **Magdalena Dobranowicz** – Sekretarz Komisji Zakładowej przy Powiatowej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej w Łańcucie, Region Rzeszowski; **Wojciech Urbański** – Przewodniczący Komisji Zakładowej Sanfarm sp. z o. o. w Nowej Dębie, Region Ziemia Sandomierska; **Maciej Farbaniec** – Zastępca Przewodniczącego Komisji Zakładowej przy Komendzie Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Krośnie, Region Podkarpackie; **Bartosz Wasilewski** – organizator związkowy, członek Komisji Zakładowej przy Zarządzie Regionu Ziemi Łódzkiej; **Jacek Jaźwiec** – członek Komisji Międzyzakładowej przy Vossloh-Skamo w Nowych Skalmierzycach, Region Wielkopolska Południowa; **Piotr Maciąg** – członek Komisji Międzyzakładowej przy Urzędzie Miasta w Zielonej Górze, członek zielonogórskiego Zarządu Regionu; **Ireneusz Pszczola** – członek Komisji Międzyzakładowej przy Zarządzie Regionu Środkowo-Wschodniego, koordynator Działu Rozwoju Związku w Zarządzie Regionu; **Marcin Zieliński** – Przewodniczący Komisji Zakładowej przy Kaufland Polska Markety Sp. z o.o., Region Dolny Śląsk; **Stanisław Krakowski** – członek Komisji Międzyzakładowej Pracowników Oświaty i Wychowania w Płocku; **Krzysztof Roob** – Przewodniczący Komisji Zakładowej przy Takata Petri Parts w Krzeszowie, Region Jeleniogórski. Wyróżnienia otrzymały również delegacje szkół im. NSZZ „Solidarność” – szkoły podstawowej w Wąglikowicach i gimnazjum w Korycinie.

Po zjeździe delegaci i goście wzięli udział w koncercie „Solidarność to jeden i drugi”, transmitowanych przez TVP 1. Autorką scenariusza i reżyserem widowiska była Halina Przebinda, producent i reżyser oraz autor scenariuszy wielu programów zrealizowanych dla Telewizji Polskiej, stacji komercyjnych oraz Polskiego Radia. Scenografię zaprojektowała Anna Brodnicka, autorka oprawy graficznej festiwalu w Opolu i Sopocie. Aranżację koncertu przygotował Mateusz Pospieszalski. Znane utwory w nowych aranżacjach wykonali: Sebastian Karpiel – Bułeczka, Staszek Sojka, Antonina Krzysztoń, Stanisława Celińska, Renata Przemek, Mariusz Lubomski, Bracia, Kayah, Robert Gawliński, Andrzej Dziubek, Mezo, Leszek Żurek, Grzegorz Turnau, Andrzej Grabowski, Andrzej Sikorowski. Autorami multimedialnych prezentacji, które można było zobaczyć podczas koncertu byli znani artyści graficy, plastycy i autorzy komiksów: Marek Turek, Filip Myszowski, Ireneusz Konior, Berenika Kołomycka, Jacek Frańś, Katarzyna Bogdańska, Dorota „Gravika” Hauswirt, Katarzyna Rybińska, Marta Iskrzyńska, Grzegorz „Forin” Piwnicki. Producentem koncertu była TOProduction Kompania Artystyczno-Promocyjna. □

„Solidarność” to uniwersalny charakter

JERZY LANGER, wiceprzewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, organizator Krajowego Zjazdu Delegatów i Koncertu

Zdaję sobie sprawę, że logo „Solidarności” bez flagi narodowej eksponowane w czasie Uroczystego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność” zorganizowanego w trzydziestą rocznicę narodzin Związku budziło zainteresowanie, a czasem stawało się tematem dyskusji. Pragnę wyjaśnić, że scenografia Zjazdu była scenografią przygotowaną na potrzeby koncertu, który mogliśmy obejrzeć wraz z telewizjami bezpośrednio po Zjeździe. Koncert „Solidarność to znaczy jeden i drugi” miał i niósł zaplanowane przesłanie. Autorzy scenariusza w nowoczesnych formach i nowej aranżacji „starych” utworów, przypominając dramatyczne zmagania Polaków o wolną i sprawiedliwą Ojczyznę, chcieli zwrócić naszą uwagę, że są jeszcze miejsca na świecie gdzie „Janek Wiśniewski” ciągle pada. Tybet, Korea, Kuba, Czeczenia, afrykańskie państwa – to nie wszystkie przykłady miejsc w których prawa człowieka, obywatelskie, pracownicze czy związkowe są ciągle brutalnie łamane. Bogaty Świat jest ślepy, a tam ludzie czekają na „Solidarność” i tą międzynarodową i tą „własną”. Autorzy nie eksponując narodowego symbolu, chcieli nadać „Solidarności” uniwersalny, ponadnarodowy charakter. Stąd statek zmagający się z ogromnymi falami z logiem „Solidarności” bez polskiej flagi. □

O ZJEŹDZIE

BOŻENA BORYS-SZOPA

członek związku, przewodnicząca Rady Ochrony Pracy przy sejmie RP, Główny Inspektor Pracy od marca 2006 do sierpnia 2008, Podsekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP od listopada 2008 do lipca 2010

Ten zjazd był pełen refleksji, wspomnień, podsumowań. 30 lat w życiu związku to bardzo dużo. Nastąpiła zmiana pokoleniowa, zmienił się kraj, tylko problemy pracownicze zostały podobne. Zlikwidowano całe gałęzie przemysłu. Ludzie stracili pracę. Inni odeszli do biznesu, polityki, więc inaczej patrzą na związek. Wiele się zmieniło.

Zastanawiałam się, gdzie byli pan Tusk, Komorowski, Borusewicz, pani Krzywonos, kiedy likwidowano stocznie. Związkowcy zawsze mają prawo upominać się o swoje prawa. Nie rozumiem tej medialnej wrzawy. Pamiętam, kiedy na zjazdach wygwizdywano polityków z AWS. Takie są prawa zjazdu.

Janusz Śniadek miał świetne przemówienie. Rocznicą nie jest tylko świętem. Trzeba rozwiązywać problemy, trzeba o nich rozmawiać. Potrzebny jest prawdziwy dialog, a nie tylko mówienie o dialogu.

Mojemu związkowi nic nie grozi. Jest pracowniczy i ma dużo do zrobienia. Bardzo podobał mi się koncert, który odbył się zaraz po zjeździe. Wszyscy stanęli na wysokości zadania. Cudowna, pełna refleksji” kropka nad i”.

O ZJEŹDZIE

KAZIMIERZ GRAJCAREK

Przewodniczący Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ „Solidarność”

Trzydziestolecie związku to święto tych, którzy w Solidarności są, tych, którzy w niej pozostali i tych co się ze związkiem utożsamiają.

Również i tych ludzi polityki, biznesu, którzy odeszli z solidarności, ale realizowali lub realizują swoje zadania w duchu Solidarności.

Ludzie, którzy odeszli ze związku do partii politycznych, w których nie jest realizowany plan Solidarności, nie mają prawa mówić o związku – nawet jeśli współuczestniczyli w jego zakładaniu. Jeśli ktoś odszedł ze związku, obraził się, nie ma prawa nas pouczać. Dawni członkowie Solidarności mówią, że my się kłócimy i nie realizujemy zadań. Oni poszli do PO, PiS, SLD. Zadania jakiej partii mielibyśmy realizować? Tylko członkowie Solidarności mogą nas krytykować.

Dyskusja w związku była ogromna, czy zapraszać prezydenta, premiera. Mielismy na sali trzech szefów partii politycznych. Otworzyliśmy się na nich, a oni nam to święto popsuli. Jestem delegatem. Siedziałem na płycie z innymi. Delegaci nie gwizdali. Milcząco, z oburzeniem przyjmowali słowa premiera. Może to goście, obserwatorzy, powiązani ze swoimi partiami gwizdali?

Dobrze oceniam ten zjazd. Oczywiście pewne działania, szczególnie pana premiera Tuska doprowadziły do konfliktu, ale to jest nienowa sytuacja. Podobne słowa wypowiedział do nas kiedyś premier Rakowski. Te gwizdy tutaj to była bardzo umiarkowana reakcja. Kiedy Rakowski tak do nas mówił, reakcja związkowców była o wiele bardziej gwałtowna. Ani premier ani koalicja nie wywiązują się ze swoich obietnic. Szykują się podwyżki, więc dlatego szuka się tematów zastępczych. Jestem dumny z mojego przewodniczącego. W swoim przemówieniu poruszył bardzo ważne tematy.

Tusk i Komorowski mówią o solidarności – ze jest ich kilka. Gdyby przyjąć ich retorykę, to trzeba by uznać, że związek został roznieiony i rozpedzony pałami. Jeśli nie uznamy ich retoryki, to będziemy wiedzieli, że jedna Solidarność była, jest i będzie.

ROMAN GAŁĘZEWSKI
Przewodniczący KZ Stocznia Gdańska NSZZ „Solidarność”

Dobrze oceniam ten zjazd. Oczywiście pewne działania, szczególnie pana premiera Tuska doprowadziły do konfliktu, ale to jest nienowa sytuacja. Podobne słowa wypowiedział do nas kiedyś premier Rakowski. Te gwizdy tutaj to była bardzo umiarkowana reakcja. Kiedy Rakowski tak do nas mówił, reakcja związkowców była o wiele bardziej gwałtowna.

Ani premier ani koalicja nie wywiązują się ze swoich obietnic. Szykują się podwyżki, więc dlatego szuka się tematów zastępczych. Jestem dumny z mojego przewodniczącego. W swoim przemówieniu poruszył bardzo ważne tematy.

Tusk i Komorowski mówią o solidarności – ze jest ich kilka. Gdyby przyjąć ich retorykę, to trzeba by uznać, że związek został roznieiony i rozpedzony pałami. Jeśli nie uznamy ich retoryki, to będziemy wiedzieli, że jedna Solidarność była, jest i będzie.

TADEUSZ JEDYNAK

Sygnatariusz Porozumień Jastrzębskich

Moim zdaniem ten zjazd był taki sam, jak inne, w których uczestniczyłem. Związkowcy zawsze konfrontują się z rządem. Pan Tusk niepotrzebnie sprowokował swoim wystąpieniem takie reakcje. Pan Kaczyński jaki jest – każdy wie i nikogo nie powinno dziwić jego wystąpienie. A pani Krzywonos ma prawo mówić o swoich żalach, ale mogłaby to zrobić bardziej elegancko. Widać, że ktoś dziewczynę podpuścił. Może chciała zaistnieć.

Zjazd był jubileuszowy, może trochę niepotrzebnie ostre słowa tam padały, ale ludzie mają prawo wyrażać swoją opinię. I jedni i drudzy trochę grają. Media podgrzewają tę atmosferę, ale za kilka dni i tak nikt nie będzie o tym pamiętał. Związek jest trochę słaby, musi wzmocnić swoje działania. Solidarność jest od tego, żeby walczyć o prawa pracownicze, oczywiście zgodnie z prawem. □

Nie ma wolności bez sprawiedliwości

– Nie skończyła się misja „Solidarności” w 1989 roku, bo nie ma wolności bez sprawiedliwości – mówił podczas mszy świętej z okazji 30. rocznicy podpisania Porozumień Sierpniowych i powstania NSZZ „Solidarność” gdański abp Sławoj Leszek Głódź

31 sierpnia na Placu „Solidarności” pod przewodnictwem J.E. ks. abp Józefa Kowalczyka Prymasa Polski odbyła się uroczysta Msza św. z okazji 30. rocznicy podpisania Porozumień Sierpniowych i powstania NSZZ „Solidarność”.

W mszy świętej oprócz tłumu związkowców i działaczy „Solidarności” uczestniczyli m.in. Janusz Śniadek, przewodniczący KK NSZZ „S”, były premier Tadeusz Mazowiecki, rodzeństwo księdza Jerzego Popiełuszki, posłowie oraz pomorscy wóldarze.

Homilię wygłosił J.E. ks. abp. Sławoj Leszek Głódź, Metropolita Gdański. W kazaniu nawiązał do fragmentu Ewangelii, odczytanego w czasie mszy św. o budowaniu nietrwałego domu na piasku w opozycji do budowania na skale. Do tego pierwszego przyrównał rzeczywistość PRL, budowaną bez Boga, której „upadek był wielki”. Mówił, że „Solidarność”

z kolei budowała na skale i nawet wichry stanu wojennego nie doprowadziły do jej upadku mimo chwilowego załamania. – Dzisiaj dziękujemy ludziom „Solidarności”, którzy od niej nie odeszli, nie obrali innej drogi i nie przepraszała za „Solidarność” – mówił oklaskiwany arcybiskup.

Pasterz gdańskiego kościoła w homilii wspominał także zmarłego prałata Henryka Jankowskiego, księdza Jerzego Popiełuszkę, oraz ofiary katastrofy smoleńskiej Lecha Kaczyńskiego, Annę Walentynowicz, Arkadiusza Rybickiego, Macieja Płażyńskiego, Grażynę Gęsicką czy Krzysztofa Putę. Najwięcej miejsca poświęcił prezydentowi Lechowi Kaczyńskiemu. – Jako prezydent pracował z oddaniem dla Polski i zabiegał, by była domem nie tylko wolnym, ale sprawiedliwym. Na tej drodze napotykał wiele niegodziwości i nikczemnych ocen – podkreślał arcybiskup.

W trakcie mszy poświęcono także sztandary związkowe. Janusz Śniadek wezwał do odnowienia przysięgi związkowej, którą powtórzyli za nim zebrani członkowie „Solidarności”. □

Partnerstwo w polityce społecznej

29-31 sierpnia br., w Hotelu Sheraton w Sopocie odbyła się międzynarodowa konferencja „Partnerstwo w polityce społecznej teoria i doświadczenia praktyczne”.

O roli związków zawodowych i partnerstwa społecznego w kształtowaniu polityki społecznej państwa dyskutowali uczestnicy międzynarodowej konferencji organizowanej w rocznicę podpisania porozumień sierpniowych.

Uczestnikami konferencji byli reprezentanci organizacji partnerów społecznych i przedstawiciele administracji państw europejskich, członków UE oraz krajów kandydackich i stowarzyszonych. Wśród uczestników byli m.in. Jerzy Buzek, szef Parlamentu Europejskiego, Emilio Gabaglio, były przewodniczący Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych, Ryszard Bugaj, dr ekonomii, pracownik Polskiej Akademii Nauk

Porozumienia sierpniowe czy porozumienia zawarte przy okrągłym stole to spektakularne przykłady dialogu społecznego. Dialog



FOT. TOMASZ GUTRY

społeczny jest fenomenem ostatnich dziesięcioleci w wielu państwach Europy i świata. W większości krajów europejskich stale rozbudowywane są mechanizmy doskonalące prowadzenie negocjacji i konsultacji rządów z przedstawicielami głównych grup społecznych: związków zawodowych i pracodawców. Mechanizmy dialogu umożliwiają budowanie szerokiego konsensusu społecznego wokół wartości i kwestii fundamentalnych dla państw i obywateli. Partnerzy społeczni wspólnie z rządem starają się o wypracowanie rozwiązań, które czynią z ich krajów obszar konkurencyjny ekonomicznie, a także przyjazny społecznie. W polskiej rzeczywistości poza przykładami porozumień sierpniowych



FOT. BEATA URBANOWICZ

Ryszard Bugaj

i porozumienia okrągłego stołu, trudno znaleźć spektakularne przykłady partnerstwa rzeczywistego. Pomimo olbrzymiego zaangażowania partnerów społecznych w Polsce ich wpływ na rozwiązania w dziedzinie szeroko rozumianej polityki społecznej jest znikomym.

Jak można temu zaradzić? Czy taki stan rzeczy jest charakterystyczny w procesie umacniania de-

mokracji? Czy i jakie są czynniki przyspieszające bądź spowalniające osiąganie porozumień w tej dziedzinie? Uczestnicy konferencji organizowanej w 30. rocznicę NSZZ „Solidarność” starali się odpowiedzieć na te pytania.

– Dialogu społecznego należy się domagać z wysoko podniesioną głową nie dlatego, że się broni jakiś stronniczych racji, nie dlatego, że można go uzasadnić w kategoriach etycznych ale dlatego żeby powiedzieć, że to jest konieczne dla dobrego funkcjonowania i dobrego rozwoju gospodarki prywatno-rynkowej. Czy tak jest tu w Polsce teraz? Moim zdaniem jesteśmy dalecy od tego Trzeba aby partnerzy społeczni byli autentyczni, silni, żeby mieli prestiż społeczny. Musi być spełniony warunek prestiżu i uznania, że organizacje związkowe tak samo jak organizacje pracodawców autentycznie reprezentują pewne kategorie interesu My mamy sytuację z tego punktu widzenia w Polsce naprawdę bezprecedensowo złą. Rzeczą bardzo ważną jest to, żeby związek zawodowy był silniejszy a on będzie silniejszy kiedy będzie liczniejszy, wtedy będzie miał wpływ. W moim przekonaniu czas kryzysu w którym jesteśmy się nie kończy, chociaż są różne oceny na świecie. Ten czas z tego

punktu widzenia powinien nie być stracony, powinien być okazją do pokazania możliwie odpowiedzialnego związku i odzyskania pola i odwrócenia trendu, nie wchodzenia bezpośrednio do polityki. Moim zdaniem ten rodzaj zaangażowań politycznych, ocen politycznych nie może być od związku oddzielony – mówił na konferencji **Ryszard Bugaj**, dr ekonomii, pracownik Polskiej Akademii Nauk

Organizatorami konferencji była Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” i Europejskie Centrum Pytań Pracowniczych (EZA).

EZA – Europejskie Centrum Pytań Pracowniczych jest organizacją, którą tworzy ponad 60 organizacji pracowniczych z 20 różnych krajów. Członkami EZA są centra szkoleniowe związków zawodowych, społeczno-politycznych i społeczno-kulturalnych organizacji pracowników a także ośrodki badawcze, zajmujące się problemami pracowniczymi. EZA ma ponadto partnerów w całej Europie i utrzymuje relacje z organizacjami pracowniczymi z Ameryki Centralnej i Południowej oraz z Afryki. EZA zajmuje się promocją dialogu społecznego, rozwoju socjalnego, gospodarczego i kulturowego społeczeństwa. □

Rocznica w Szczecinie

W Szczecinie przed 30 laty podpisano pierwsze Porozumienia Sierpniowe. Uroczystości pod pomnikiem Ofiar Grudnia`70 na placu Solidarności odbyły się w niedzielę 29 sierpnia.

Fragment przemówienia Janusza Śniadka, przewodniczącego KK NSZZ „Solidarność”.

Dzień dzisiejszy to święto ludzi którzy w imię obrony swojej godności i wspólnych ideałów zrzeszyli się w Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”. Szczególne wyrazy szacunku i podziękowania kieruję do tych, którzy wówczas obranej drodze i ideałom dochowują wierności do dzisiaj.

Ta 30-ta rocznica urodzin odbywa się w cieniu wielkich polskich dramatów. Tragedii smoleńskiej, i powtarzających się powodzi. Przeżywamy je wszyscy, ale nie ma w nas radości – również dlatego, że stanęliśmy w obliczu zagłady polskich stoczni. 18 sierpnia w rocznicę strajków w Szczecinie ze szczecińskiej stoczni na cały kraj kolejny raz popłynęło wołanie o pracę i chleb. Na oczach wszystkich, całej Polski kona polski przemysł okrętowy. Umiera poznański „Ceglorz”, umiera Stocznia Gdynia, umiera Stocznia Szczecin. Ginie kooperacja. Umierają nasze miejsca pracy, całe zakłady – jeszcze niedawno najwięksi zbiorowi bohaterowie na polskiej Drodze do Wolności.

Pomimo głębokiego kryzysu, żaden europejski kraj nie likwiduje swojego przemysłu okrętowego tak jak Polska. Transport morski jeszcze bardzo długo będzie podstawą światowej gospodarki.

„Solidarność” ma prawo i obowiązek bronić przemysłu okrętowego. Bronić miejsc pracy, źródła utrzymania dla tysięcy rodzin.



FOT. ARCHIWUM ZR POWORZE ZACHODNIE

Dlatego 18 sierpnia wspólnie z władzami samorządowymi miasta i województwa skierowaliśmy do Premiera i Rządu Memorandum. Oczekujemy działań!

Ciężko pracujemy na wzrost gospodarczy. Bardzo zmniejszyliśmy przepaść dzielącą nas kiedyś od krajów rozwiniętych. Cieszymy się z tych sukcesów. Ale nie możemy zgodzić się na niesprawiedliwe podział owoców tego wzrostu. Ta sytuacja niesie określone zagrożenia dla przyszłości i rozwoju Polski. Mówię to dzisiaj, przy święcie tak mocno – bo na co dzień głosu pracowników się nie słucha. Mówię o tym, bo „Solidarność” chce podkreślać, że radość z odzyskanej wolności, świętowanie sierpnia i ogromnego postępu, który się dokonał, nie może przysłonić zadań, które ciągle stoją przed nami. Tym zadaniem jest Polska sprawiedliwa i solidarna, Polska dialogu, szacunku dla ludzi pracy

i troski o rodzinę. O takiej Polsce marzyliśmy trzydzieści lat temu. Zorganizowaliśmy się i zwyciężyliśmy.

Dzisiaj ciągle: Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” jest potrzebny Polsce i pracownikom. Nie zwijamy sztandarów. Nie odwracamy się od siebie. Odrzućmy złudzenie, że każdy poradzi sobie sam. Bądźmy razem! Droga do Polski naszych marzeń jeszcze się nie zakończyła! Dlatego pod hasłem „Zorganizowani mają lepiej” budujemy związek tam gdzie go nie ma i wzmacniamy tam gdzie już jest. Pamiętajmy o sierpniu po to, żeby wynikało z tego coś dobrego dla ludzi! Pokazujemy młodym, że kiedy jesteśmy razem nie ma dla nas rzeczy niemożliwych. Niech także oni realizują swoje i nasze marzenia o sprawiedliwości! „Solidarność” zwycięży znów!! Solidarność! □